Nr. 280. w Poniedziałek dnia 30. Listopada 1863

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 28 Listopada. — Constitutionnel wypowiada w artykule podpisanym przez Limayraca zarzut przeciw Anglii, że ta zawsze i wszędzie wzbrania się przyłączać do szlachetnych inicyatyw francuskich. Gdyby Europę miały dotknąć niespokojności i katastrofy, na co się bardzo zanosi, natenczas spadnie odpowiedzialność na tych, którzy dzieło pokoju i zgody od siebie odrzucili.

Londyn, 28. Listopada. — London Gazette ogłasza prowadzoną korespondencyą między gabinetami paryskim i londyńskim względem zaproszenia na kongres, a kończącą się odmowną odpowiedzią angielską. Większa część dzienników angielskich wynurza swoje zadowolenie z tak szybkiego ogłoszenia tych korespondencyi i użytego w nich tonu przez hr. Russla.

— Rząd angielski przesłał do obu wielkich mocarstw niemieckich oświadczenie, że Anglia stanowczo trzyma się londyńskiego protokułu i ofiarowała Danii flotę angielską w pomoc, na przypadek wojny z Niemcami.

Frankfurt, 28. Listopada. — Na posiedzeniu dzisiejszém wniósł prezes o przekazanie pełnomocnictwa posła duńskiego komisyom. Przeciw temu zaprotestował poseł duński. Poseł saski bundestagowy prosi prezesa o zapytanie Bundestagu ze względu na wniosek przezeń przedstawić się mający, czyli protokuł jest przystępnym dla posła, którego jeszcze nieprzyjęto pełnomocnictwa? Zgromadzenie związkowe daje przeczącą odpowiedź wielką większością przeciw 3. Poseł duński chce przeciw temu protestować, ale prezes nie pozwala i zamyka posiedzenie. Nowe posiedzenie naznaczano po półgodziny. Na tem posiedzeniu przyjęto wniosek komisyi znaczną większością, osnowy następującej: 1) zawiesza się do czasu głos holsztyński w zgromadzeniu związkowem; 2) o tem mają być zawiadomieni duński poseł i badeński poseł bundestagowy. Austrya i Prusy oświadczyły przy głosowaniu, że ich stanowisko zawisło od protokółu londyńskiego i z nim nierozdzielnych układów z lat 1851 i 1852. Do Lauenburga ma król duński prawo. Potem przedłożono saski wniosek co do egzekucyi, brzmiący jak następuje: Mają być wydane niebawem potrzebne rozporządzenia, aby korpus egzekucyjny przeznaczony do Holsztynu z odpowiedniemi posiłkami wkroczył do Holsztynu i Lauenburga, aby obsadzić te kraje związkowe aż do czasu, w którym związek będzie w położeniu oddać rzeczone księstwa związkowe w administracyą następcy przezeń za prawnego uznanemu. Wniosek ten jakoteż inne postawione przez Hessen Darmstadt, Oldenburg i Anhalt przekazano komissyi.

Gotha, 28. Listopada. — Utworzono w prywatnym banku gotajskim kassę główną holsztyńsko-szlezwicką do przyjmowania dobrowolnych składek, które mają być obrócone na cele wojskowe. Kassa ta będzie administrowaną pod odpowiedzialnością i składać będzie rachunki publicznie w swoim czasie.

Wiedeń, 30. Listopada — Dzisiejszy Botschafter zbija pogłoski upowszechnione względem zmiany ministerstwa z powodu sprawy szlezwicko-holsztyńskiéj, i zaręcza, że rząd cesarski wiernie dopełniać będzie uchwał przyjętych większością w bundestagu.

Berlin, 28. Listopada. — Najj. Pan wyjechał wczoraj z rana na polowanie do Koenigs-Wusterhausen i wczoraj wieczorem wrócił.

— Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych przedłożył minister sprawiedliwości projekt do prawa względem stosunków prawnych osad na okrętach, projekt względem zniesienia lex Anastasiana i projekt względem zniesienia niektórych prawnych przepisów w okręgu senatu sprawiedliwości w Ehrenbreitstein. Pierwszy projekt przekazano komisyi jurydycznej i handlowej, dwa drugie osobnej komisyi. Minister spraw duchownych składa projekt dotyczący zniesienia małych kalendarzy w niektórych częściach prowincyi pruskiej, a dep. Kantak czyni wniosek względem przywrócenia gimnazyum trzemeszeńskiego. Oba wnioski przekazano komisyi oświecenia. Dep. Waldek składa wniosek w sprawie szlezwicko holsztyńskiej, który przekazano komisyi na ten cel wysadzonej. Następnie przechodzi izba do dziennego porządku i przyjmuje wniosek Schulzego względem wysadzenia komisyi do wyjaśnienia faktów względem wpływów nieprawnych wywieranych na wybory.

— National Ztg pisze: oświadczenie Anglii co do utrzymania londyńskiego protokułu, a nawet ofiarowania Danii floty angielskiej w pomoc na przypadek wojny z Niemcami, jest skutkiem dotychczasowej polityki wielkich mocarstw niemieckich. Anglia nie lubi zadzierać z mocnym, jak to się okazało z protestacyi jej bardzo skromnej w sprawie odstąpienia Sabaudyi, i cofnięcia się haniebnego w sprawie polskiej. Gdzie zaś chodzi o sianie niezgody między słabymi, tam lord Palmerston zwykł odznaczać się śmiałością i groźbami. Co do Austryi w tej sprawie, nieomalobyśmy ją posądzili, że z Anglią dobrze się porozumiała. Tylko ją pewna zacność wstrzymuje, iż się nieoświadcza otwarcie za konglomeratem duńskim, który istnym jest obrazem państwa austryackiego. Dania wyznać można była otworem ulubionym austryackim na kongresie wiedeńskim i takiej spuścizny broni hr. Rechberg.

Królestwo Polskie.

Warzzawa, 27. Listopada. — Gazeta policyjna dziś wydana zamieszcza obwieszczenie oberpolicmajstra, że z rozkazu wyższego już od 5 godziny po południu nie wolno wychodzić na ulicę w Warszawie bez latarki. Po godzinie 10 niewolno nikomu się pokazać na ulicy, choćby i miał latarkę. Do Warszawy przez rogatki wolno tylko za dnia przybywać, opuszczać zaś ją tylko do godziny 9 wieczorem. Rozkaz ten nie powiada nic o osobach, które o godzinie 10. wieczorem na kolei żelaznej przybywają.

— Pani Łuszczewska, żona dyrektora, udała się do jenerała Trepowa i zapytała go, za co mąż jej został aresztowany i na wygnanie skazany. Trepow odpowiedział, że rozkaz w tej mierze nadszedł z Petersburga i dla tego nie może być w niczem zmieniony. Zresztą, dodał, jest to wielkie szczęście dla każdego ztąd wywiezionego, bo sami, co pozostajecie, nie wiecie, co was spotkać może pod pewnemi okolicznościami. Śliczne widoki, jak powiada wrocławska gazeta. Cała Warszawa wygląda jak migracya ludów, ztą różnicą, że te przechodziły z krajów do krajów, a tu Moskale pędzą ze snu zbudzone osoby bez różnicy stanu, wieku, płci i winy. Okropne uczucie ogarnia nawet tych patrzących cudzoziemców, którzy wiedzą, że ich dziś lub jutro niepopędzą do cytadeli, a ztej albo na szubienicę, albo na Sybir. Nawet Ostsee Ztg zdając sprawę z tych hurtowych aresztowań, powiada, że słuchając podających powody tych aresztowań, trzebaby Rosyan poczytać za szalonych, gdyby te podania były prawdziwe. A przecież, dodaje taż gazeta, że w takim stanie, jaki jest teraz w Warszawie, wiele nadużyć dziać się musi i wiele denuncyacyi fałszywych zachodzić. Często aresztowani i prowadzeni na cytadelę są tylko na świadków podani, których po złożeniu świadectwa zwykle wypuszczają. Jeżeli policzymy wszystkie osoby, mówi dalej Ostsee Ztg, której relacyą powtarza Staatzanzeiger z dnia 29. Listopada nr. 280, które tu od czasu zostrzonego rządu jenerała Berga uwięziono (z wyłączeniem branych do niewoli powstańców), to jeszcze tygodniowo nie wynoszą w przecięciu jednej ósmy (?) z tej liczby, jaką rząd austryacki nakazuje chwytać w samym Krakowie tygodniowo, a w zeszłym tygodniu liczba aresztowanych tam wynosić miała przeszło 900, a przecie daleko Krakowowi co do liczby mieszkańców, do Warszawy.

— Kupiec Szlenkier, wezwany przez policmajstra aby wrócił z zagranicy do dnia 3. Grudnia, nie wróci, lubo mu zagrożono konfiskatą majątku. Szlenkier miał wielki handel jedwabny i dostarczył na upiększenie zamku królewskiego dla wielk. księcia Konstantego, za 500,000

rubli towarów. Przeczuwając, co mu Moskwa gotuje, sprzedał zawczasu swój majątek i wyniósł się za granicę, niechcąc się narazić na prześladowania i wyzyskiwania z nieszczęśliwych grosza przez Moskwę.

Warszawa, 18 Listopada. — O zamordowanym w przeszłym tygodniu przez Moskali Truszyńskim nowe coroz dochodzą szczegóły, wykazujące jego piękny charakter. O szczegółach badania i mękach, jakie zniósł wytrwale, donosił już Czas; tu tylko dodam kilka nowych szczegółów o jego zgonie. Kiedy go przyprowadzono na miejsce spełnienia morderstwa, był tak spokojny i swobodny jak w zwyczajnych chwilach swego życia. Oparł się tylko wiązania go i wymógł tyle, że pozostawiono go bez skrępowania. Po odczytaniu wyroku, zbliżył się jego ojciec podpułk. żandarmeryi, przedstawił mu jako jedyny i pewny środek ratowania młodego życia złożenie przysięgi na wierność carowi. Młody Truszyński odpowiedział w głos, tak że słowa jego rozległy się echem wśród tłumów żołdactwa: »Wykonałem przysięgę na wierność ojczyźnie i tej dotrzymam.« Musiał odstąpić z boleścią w sercu ojciec, który według bezczelnego kłamstwa moskiewskiego, skazany gył niby na śmierć przez syna, a odwaga młodzieńca i jego szlachetność wzbudziły podziwienie samych moskiewskich barbarzyńców.

Kilka dni temu przy ulicy Sto-Krzyskiej zrobiono ścisłą rewizyę u właścicielki domu pani Deszkiewicz, choć nię znaleziono nic, zabrano ją do cytadeli; poprzednio z tegoż domu wzięto panią Józefowicz. Aresztowano onegdaj: Władysława Bruder, Edwarda Nizer, Józefa Urbana, Gordona, Bresłowskiego zegarmistrza, Grabowieckiego Aleksandra właściciela kantoru stręczeń, Ciecierskiego jego pomocnika, Martyna Jakóba służącego u właściciela domu Nr. 2456 aresztowano za to na ulicy, że niósł nóż do rzeźnika, i choć śledztwo okazało, że człowiek ten zupełnie niewinien, nietylko niepuszczają go z aresztu, ale komisarz cyrkułu powiedział mu że pójdzie do wojska, bo zdatny.

W klasztorach rozgospodarowali się już Moskale jak w koszarach swoich. Np. u Karmelitów na Lesznie na cmentarzu otaczającym kościół i pokrytym grobami, w miejscu przeznaczonem na procesye i inne obrzędy religijne, Moskale założyli kuchnię swoją i plac do ćwiczeń wojskowych. W mieszkaniach odebranych zakonnikom dopuszczają się wszelkiej rozpusty.

Z Wilna donoszą, że Murawiew Wiszateł oślepł zupełnie i z tego powodu ma porzucić urząd i wrócić do Petersburga. Przy tej okazyi będzie obsypany honorami i owacyami.

Warszawa, 20 Listopada. — Pani Narwoń aresztowana niezbyt dawno, w cytadeli umarła w skutek złego obejścia się. Ofiar takich jest tam więcej, ale nie o wszystkich wiadomość nas dochodzi.

Z aresztowanych wczorajszej i dzisiejszej nocy, doszły mej wiadomości takie nazwiska: profesor szkoły głównej Chałubinski i syn jego, Jasiński Stanisław rejent i Leon brat jego, Wacław Kwiatkowski, Bock właściciel domu, Mam ojciec i syn właściciele fabryki narzędzi chirurgicznych, Masłowski rejent, Józefowicz adwokat, Kokeli adwokat, Wierzbowski urzędnik komisyi skarbu, Bartożyński pisarz senatu, Wyrzykowski patron, Oleszczyński Maryan pisarz rejenta, Winawer kupiec, Zgórzyński Józef, Krall, Pruchniewski, Pawelczyk Julian, Heber Franciszek, Cichacki Józef, Hisz Andrzej, Baczyński Józef, Bystrzanowski Józef, Chabrowski Feliks, Skubiński Aleksander, Frączkiewicz, Stelmach Jan, Petrow oficer cyrkułu 4go, Garonowski adjunkt cyrk. 4go. Panie: Banremer, Pachulska, Naimska i wiele innych.

Księży szczególnie prześladują Moskale; kilka dni temu przybyło do Warszawy trzech księży w różnych interesach, każdy z innej strony i na inną rogatkę. Oświadczono im na rogatce, że pod tym tylko warunkiem wpuszczeni będą do miasta, jeżeli się zobowiążą nie wyjeżdżać ztamtąd więcej. Dwaj nie mogąc przyjąć takiego zobowiązania, wolało wrócić; trzeci mający pilny interes zgodził się na pobyt w Warszawie, rachując, że przecież zdoła się tu wystarać o wypuszczenie go, choć po jakimś czasie. Na rogatkach mają rozkaz niedozwalać żadnemu księdzu wyjazdu z Warszawy. Po klasztorach trzymają zakonników Moskale we formalnym areszcie; po szóstej godzinie niewpuszczają jeżeli się który spóźni z powrotem; wchodzących i wychodzących rewidują, czy nie noszą czego pod habitem; w nocy często budzą wszystkich nagle, każą z cel wychodzić na kurytarz i robią apel, to jest, czytają listę imienną, na którą każdy musi się odezwać. Zapewne, to »uprzejme postępowanie« wywołało »zbratanie się Franciszkanów z oficerami« i owe »łzy rozczulenia,« jakie to bezczelne fałsze pisał Nord. Cz.

Warszawa, 25 Listopada. — W cyrkule drugim niejaki August Kobylański, fabrykant jeden ze znakomitszych w Warszawie, będąc przyaresztowany przez Moskwę, przyprowadzony został do kancelaryi cyrkułowej, gdzie pomimo dopełnionej rewizyi w domu wzięto się jeszcze raz do aresztowanego. Oficer dopełniający rewizyi, wraz z osławionym tutaj czynownikiem Grochowskim, sekretarzem, znaleźli kwit pożyczki narodowej i odezwę do rzemieślników. Papiery te rewidujący położyli na stole, co dostrzegłszy Kzbylański porwał je, zwinął i włożył do ust, aby połknąć. Widząc to Grochowski, kazał milicyantom dusić aresztowanego za gardło, czego wezwani z barbarzyńskiem okrucieństwem dopełnili, a że bez skutku, bo Kobylański zdołał papiery połknąć, Grochowski kazał mu je z gardła wydobywać kluczem; zbiry policyjni dopełniając tego, tak daleko włożyli klucz w gardło, że ten w krtani uwiązł. Wszystko to o mało Kobylańskiego byłoby pozbawiło życia w najokropniejszy sposób, i dopiero przywołany felczer z wielką trudnością, a jeszcze większem cierpieniem aresztowanego, zdołał klucz wydobyć, pokaleczywszy mu usta i gardło. Przy operacyi tej nie obeszło się bez haniebnego traktowania, bicia itp. oburzających ludzkość środków. Chcąc zaś koniecznie wydobyć połknięte papiery, gwałtem wlano mu w gardło proszki na wymioty ipecacuanę i tartarus stibiatus, które skutek odniosły, bo Kobylański papiery wyrzucił.

W nocy ze środy na czwartek uwięziono przeszło 20 osób, między innemi Kucza, redaktora Kur. Warsz., panią Bansemer i inne.

W nocy z wczoraj na dziś aresztowano osoby następujące: Papiewski, rządzca domu nr. 1797; Zworlowski Leon, obywatel; Januszewski Ksawery, obywatel; Malczewski, rządzca; Kostowski Cypryan, fotograf; Barycki, kupiec: Aniołkowski, Kłodlowski Józef i Ralowski, urzędnicy oberpolicmajstra; Motowski Izydor, subjekt; Kijas, kupiec; Frankman Judko, kramarz; Strumfeld, urzędnik górnictwa; Nowosielski Juliusz, urzęd. tow. kred.; Klem, urzęd. kolei żelaznej warsz. wied.; Kobylański, nożownik, o którym wyżej pisaliśmy; Romanowski, Linowski, Krysiński Michał, urzędnicy kom. skarbu i wielu innych których wyliczyć nie sposób. D. P.

Warszawa, 25. Listopada. — Donosiłem wam przed niedawnym czasem o projekcie zabrania szpitalu Dzieciątka Jezus na pocztamt warszawski; otóż rada szpitalna oparła się temu projektowi i wskutek tego cały skład jej, a na czele jego prezydujący pan Piętkowski, naczelnik wydziału kontroli w komisyi spraw wewnętrznych i członek tejże komisyi został aresztowanym. Oprócz pana Piętkowskiego aresztowano zeszłej nocy dwóch jeszcze dygnitarzy, pana Muszyńskiego dyrektora wydziału dochodów niestałych w komisyi przychodów i skarbu i szambelana JCMości Łuszczewskiego, dyrektora wydziału przemysłu i sztuk w komisyi spraw wewnętrznych, ojca Deotymy. Nadto uwięziono tejże samej nocy pana Kucza, redaktora Kuryera Warszaw. i Stromfelda urzędnika w komisyi skarbu. Na kapitalistów nieszczęsna przypadła kryzys, niejeden zazdrościł im ich dostatków, a dziś te dostatki prowadzą ich do cytadeli i w Sybir, wielu już los podobny spotkał. Dzisiejszej nocy uwięziono znów panią pułkownikową Daszewską, właścicielkę domu przy ulicy św. Krzyskiej za to, że podczas odbywanej u niej rewizyi znaleziono w brzęczącej monecie dwakroćstotysięcy złotych; rozumie się kapitał ten poczytano za własność rządu narodowego i skonfiskowano tymczasowo aż do dalszego rozporządzenia.

Dziennik Powszechny, dotąd niewidzialny wcale, ukazał się nagle po wszystkich cukierniach; nakazano panom cukiernikom abonować go z tem jeszcze zastrzeżeniem, że jeżeli przez gościa jakiego pismo to zostanie uszkodzonem, właściciel cukierni podpadnie karze rsr. 25, wszakże nie obawiają się ci panowie tej pogróżki, bo liczba chciwych wiadomości Dzien. Powsz. jest tak szczupłą, że gdyby rok cały nie tylko dzień jeden leżał w cukierni, nieulegnie uszkodzeniu. D. P.

Warszawa, 26. Listopada. — Uwolniony w 1858 r. z Ołonieckiego pułku piechoty JKW. księcia Karola bawarskiego, w stopniu podporucznika, a potem archiwista w biórze naczelnika ptu łowickiego, Eugeniusz Dobrowolski, z odbytego nad nim polowego sądu wojennego, i według własnego zeznania, okazał się winnym tego, że porzuciwszy w Lutym r. b. samowolnie miejsce służby, wstąpił najprzód do bandy Langiewicza, a po jej rozproszeniu do bandy Zejfryda, potem sam uformował oddzielną bandę ze 150 ludzi, w tej liczbie 60 konnych i przyjął nad nią przewództwo, kiedy zaś i ta banda w Maju została rozbita, przyłączył swą kawaleryę do innej bandy Skowrońskiego, usiłował uciec za granicę za fałszywym paszportem, lecz został ujęty przez kozaków, przyczem znaleziono przy nim różne podżegające pisma.

Polowy sąd wojenny skazał Dobrowolskiego za wymienione przestępstwa, na zasadzie art. 174 i 175 I. ks. wojenno-karnej ustawy i art. 20 i 283 XV. t. zbioru praw karnych, po pozbawieniu stopni, medalu na pamiątkę wojny 1853—1856 r. i wszystkich praw stanu, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Kara ta będzie wykonana jutro dnia 27. Listopada o godz. 10 rano w fosie warszawskiej Aleksandrowskiej cytadeli. Dz. Pow.

Francya.

Paryż, 27 Listopada. — Jeneralna korespondencya wiedeńska pisze z Paryża, że w Tuileriach panuje wielkie niezadowolenie z powodu stanowiska Anglii w sprawie kongresowej. Przytaczają słowa jednego z ministrów francuskich, które dobrze cechują to niezadowolenie. Słowa te są: nic przeciw Anglii, nic z Anglią, wszystko bez Anglii.

— Marszałek Forey, jak pisze Courrier des Etats Unis, zachował ściśle incognito w Nowym Jorku i nieprzyjął zaproszenia do Wasyngtonu. Tylko odwiedził i uściskał starego jenerała Scotta, który zwycięską armią prowadził z Vera Cruzu do Meksyku. Forey zwiedził potem katarakty na Niagarze i puścił się w d. 13 Listopada do Francyi. Jak się zdaje, przekonał się w Nowym Jorku, iż może byłby nie miłym gościem w obozach amerykańskich, które z sobą prowadzą wojnę.

— Upowszechniła się pogłoska na giełdzie, że rząd ma zamiar zaciągnąć wielką pożyczkę. Niewiadomo atoli dotąd do jakiej wysokości i kiedy zostanie zaciągnięta.

— Opinion nationale zamieściła proklamacyą kapitana Magnan, mianowanego dowódzcą sił morskich polskich do ochotników. Wczorajsza Patrie podała odezwę tegoż kapitana, w której uprzedza państwa neutralne morskie, iż od dnia 1. Stycznia 1864 r. rozpocznie kroki nieprzyjacielskie przeciw statkom rosyjskim i aczkolwiek własność cudzą szanować będzie, gdyby jednak w starciu statek rosyjski zatopiony być miał, za szkody trzecim zrządzone odpowiadać nie może i dla tego wcześniej uprzedza. Dowódzca ten odbył szczęśliwą przeprawę z bronią, którą Czerkiesom dostawił.

Z Bernu jeden z wysłańców rządu narodowego przysyła do Opinion ciekawy opis szpiegostwa, które Rosya za granicą, obok urzędowych ajentów organizuje na wielką skalę, śledząc ruchy komitetów, przyjaciół Polski i samychże Polaków, i siejąc między niemi niezgodę, dla utrudnienia lub osłabienia ich działalności. Rząd narodowy powykrywał takich agentów jak Hermann i Schramm. Ten ostatni założył w Zürich, bez niczyjego upoważnienia agencyą, służącą niby do kupna i wysyłania broni powstaniu w Polsce. Udawał się o to choć napróżno do szwajcarskich komitetów, starał się wejść w związki z patryotami pol-

skimi w Galicyi i Warszawie, mając na celu wyłącznie wykrycie członków rządu narodowego, jako specyalnie powierzoną mu misyą. Przy świeżo aresztowanym znaleziono paszport rosyjski z upoważnienia Berga wydany, ułatwiający mu każdorazowo wjazd i wyjazd do Polski i Warszawy, dokument fałszywy jakiejś loży masońskiej, upoważniający go do zawarcia pożyczki dla Polski w ilości miliona talarów. Schram aresztowany, został zaraz wypuszczony na wolność przez policyą austryacką i dalej świadczy Bergowi płatne swe usługi. Ma lat 27, wzrostu małego, włosów ciemnych, twarzy ogorzałej, bez zarostu.

Austrya.

Wiedeń, 22. Listop. — Zdaje się, iż gabinet tutejszy trwa ciągle w przekonaniu, iż pokój w Europie utrzymać się zdoła. Jak dawniej pisałem, wszystkie jego usiłowania ku temu zmierzają; w tym również duchu jest i odpowiedź na wezwanie do kongresu. Odpowiedź ta nie jest odmówną, ale jakie warunki rząd tutejszy sobie zastrzega, o tem wie dotąd tylko dyplomacya, która już zna austryacką notę w tej mierze; tajemnica jej jednak jeszcze tu dochowana. Zapewniają, że nie tylko Hiszpania i Włochy, ale Dania, Szwecya i Turcya już na kongres przystały. Tak więc pomału zwiększa się liczba państw przychylających się do propozycyj cesarza Francuzów; coraz bardziej utrudnia się stanowisko tych, coby na politykę kongresową zgodzić się nie chciały. Myśl kongresu zawsze tę korzyść mieć będzie dla Francyi, iż da poznać, jakie się koło niej grupują interesa; mówią też tutaj, że cesarz Napoleon dał się już słyszeć z przypuszczeniem, że gdyby nie było kongresu, zawszeby mogła być liga.

Jeżeli co przemawia za prawdopodobieństwem utrzymania obecnie pokoju w Europie, to właśnie, że zbyt wiele jest powodów do wojny. Zdanie to wydaje się na pozór paradoksem, a przecież mieści ono wiele w sobie prawdy. Któż zaprzeczy, że wszystkie kwestye europejskie, nad któremi ma kongres obradować, mogą — a nawet zdawałoby się, że muszą być powodem do wojny? Kwestya wschodnia i włoska sprowadziły już wojnę, kwestya polska spowodowała myśl kongresu jedynie na to, aby wojnie zapobiedz, kwestya niemiecka jest może najgroźniejszą w tej chwili, gdybyśmy tylko połowę tego co piszą dzienniki niemieckie na seryo wziąść chcieli. Otóż we wszystkich tych kwestyach inaczej się grupują przymierza, albowiem interesa różnych państw różnie się krzyżują. We wschodniej sprawie już wiemy, że Francya, Anglia i Włochy są wraz z Turcyą przeciw Rosyi, że Austrya jest w przymierzu zachodniem, a Prusy neutralne. We włoskiej Francya i Włochy przeciw Austryi, w duńskiej Anglia i Rosya za Danią przeciw Niemcom; nie mówiąc o polskiej sprawie, którąby znów inaczej zestawiła mocarstwa. Jakże więc ułożyć dwa obozy walczące w wojnie europejskiej, która bądź co bądź nie mogłaby się toczyć o jedną z tych kwestyi, choćby nawet ją jedna tylko, przypuśćmy niemiecka, wywołała? Jakże przypuścić, aby te mocarstwa walczyły przeciw sobie dla sporu duńsko-niemieckiego, które razem stać powinny w innych kwestyach, o jakie im nierówno więcej chodzi? Zbyt wiele jest więc powodów do wojny, aby jej nie można podawać w wątpliwość, jak to czyni gabinet tutejszy. Jeden z tych powodów niezawodnieby wojnę sprowadził; — wszystkie razem gotowe się czas niejaki równoważyć i przeciągnąć ów stan Europy, który nie jest ani pokojem ani wojną.

Długie jeszcze i częste mogą być zmiany i przejścia, jakie rząd tutejszy odbywać będzie, zanim dojdzie do przekonania, że ostatnia chwila decyzyi nadeszła. Ale niemniej utrzymywać można, że wówczas skończy się zawsze na przymierzu z Francyą. Prawdziwe interesa obejść się nie dadzą, w Austryi są one wszystkie prawie za tem przymierzem. Sprowadzi to przymierze konieczny bieg rzeczy. Lecz na wiele jeszcze prób i zmian przygotować się należy. Gabinet tutejszy wie, że Francya uważa politykę zmiany terytoryalnej i składu Europy za konieczność; Austrya przeciwnie, radaby obstawać za utrzymaniem, jeżeli nie zupełnego status quo, to przynajmniej nienaruszalnego pokoju. Czy polityka Francyi da się pogodzić z pokojem? To pewna, że Francyi zrozumieć to nie łatwo, iż można sobie zadawać ważne pytanie: jak daleko pójdzie ona w czynie, gdzie i dokąd? Wszakże pomimo tej zagadkowości w polityce francuskiej, odpowiada ona więcej interesom Austryi aniżeli polityka rosyjska. Jest to tak dalece prawda, że nawet w chwili walki interesów wewnętrznych z polityką zewnętrzną, jaka, mówią, odbywa się w łonie gabinetu tutejszego, w obu kierunkach przebija się oddalenie od Rosyi, chociaż zbliżenia się do Francyi dopatrzeć niemożna. Tak więc pomimo różnych przyczyn, które stawają jako przeszkody w zawarciu przymierza Austryi z Francyą, pomimo różnicy co do źródła władzy, pomimo tradycyi wiekowej, niechęci mającej źródło w różnicy charakterów i obyczajów, pomimo nieufności opartej na zarzutach słusznych czy niesłusznych, pomimo przeszkód, które dawniej wyliczałem, zawsze trwam w przekonaniu, że dziś ostatnim wyrazem sytuacyi jest przymierze Austryi z Francyą. Idzie o to, aby rząd tutejszy przekonał się, że nadchodzi ostatnia chwila, a w tej przyzna się nakoniec, że ta polityka a żadna inna nieodpowiada i niezabezpiecza interesów prawdziwych Austryi.

Lecz powtarzam, wiele jeszcze będzie prób dyplomatycznych, a może właśnie pod ową kongresową zasłoną. Giełda, ów barometr pokojowy, najlepiej wskazuje, w jakiem przymierzu upatruje jeszcze możebność pokoju. Każde zbliżenie się Austryi do Francyi, choćby tylko na domyśle oparte, sprowadza podwyżkę, każde nachylenie się ku Rosyi — spadek papierów publicznych. Cz.

Wiedeń, 24. Listopada. — Artykuł półurzędowej Wiener Abendpost określający politykę gabinetu austryackiego w sprawie duńsko-niemieckiej, w całej osnowie brzmi jak następuje:

»Wskutek zdarzeń dopiero co upłynionego tygodnia, spór duńsko-niemiecki przybrał postać groźną i zawikłaną; wzbudzono drzemiące pretensye, pobudzono daleko sięgające życzenia i nadzieje, a w tym sytuacyą spowodowanym wirze najróżnorodniejszych zdań i dążeń chodzi przedewszystkiem o pozyskanie stanowiska, aby niedać się porwać falom ruchu, który, jak się zdaje, dotąd niema dostatecznej jasności ani o ideach mających mu przewodniczyć, ani o celu, którego osiągnięcie sobie założył.

Według naszego mniemania jest tylko jeden pewny sposób traktowania tej sprawy, a mianowicie: oddzielenie ściśle tego, co w podniesionych teraz pretensyach polega na niezaprzeczonym tytule prawnym, od tego, co pod względem prawomocności nie dość jest jasnem. Tak jak wysoko cenimy prawo konstytucyjne księstw, tak jak jesteśmy do głębi przejęci przekonaniem o nieważności sankcyonowanych przez króla Chrystyana IX postanowień konstytucyjnych, na mocy których wcielono wprost Szlezwik do Danii, tak z drugiej strony kwestya prawa następstwa nie wydaje nam się dość wyjaśnioną i przezroczystą i nie taimy, że ubolewalibyśmy nad wszelkiem nagłem rozstrzygnięciem, jakieby zapadło na podstawie rzeczonego prawa.

Na dziś zresztą dość będzie wskazać na stanowisko, które Austrya i Prusy zajmują. Oba mocarstwa głównie podpisały akt londyński i uroczyście zobowiązały się trzymać się jego postanowień. Bez złamania ugody nie mogą od niego odstąpić; a według naszego zdania tem bardziej czynić tego nie mogą, gdyż ugoda zawarta jest z kilkoma stronami, a wypowiedzieć jej nie można samej tylko Danii, lecz wszystkim stronom, które ją zawarły. Pozwalamy sobie podnieść ten ważny dowód w obec twierdzeń Nordd. allg. Ztg, która z niedopełnienia powinności związkowej ze strony Danii, chciała wywodzić zupełną nieważność traktatu.

Dajmy na to, jednak nie przypuszczamy, że w obecnym razie idzie o przypadek koalicyi, to przecież rozstrzygaćby musiał wyższy obowiązek, a podług względem należałoby według naszego zdania zwrócić na seryo uwagę na skutki możliwego starcia się z największą częścią Europy nie tylko dla tego, że mogłyby wypaść niebezpieczniej, aniżeli brzmiała naiwnie sentymentalna prognosa berlińskiej Nat. Ztg, lecz — i co się nam wydaje rzeczą główną — dla tego, że państwa nie niemieckie na traktacie podpisane, argument naruszenia traktatu ze swej strony wyzyskując, zaczepce nadaćby mogły formę czystego warowania i obrony własnego prawa.

Ale obawiamy się, że ruch wyszedłszy z karbów, nawet przy temby się nie zatrzymał. Całość europejskich traktatów tworzy sklepienie, na którem chociażby tu i owdzie nieuznawano lub powątpiewano o jego wartości, zawsze polega porządek prawny części świata. Jeden kamień z tego sklepienia wyrwany może zachwiać całą budową; i z jakimże pozorem prawa moglibyśmy w razie zagrożenia naszych na europejskich traktatach opartych praw zaprzeczać i stawić opór, gdybyśmy sami dali przykład precedencyi, którąby przeciw nieprzerwanej prawomocności traktatów obrócić można?

Traktat londyński nie podaje w wątpliwość praw księstw; uznanie ich odnowiły naówczas wspólnie wszystkie mocarstwa europejskie i obstawanie za załatwieniem kwestyi konstytucyi księstw w sposób honorowi, godności i niezaprzeczonemu prawu Niemiec odpowiedni, jest według naszego zdania wspólnym tych mocarstw interesem. Z drugiej strony związane są one duchem i literą właściwych stypulacyj; a jeźli Niemcy będą zmuszone siłą dopominać się swego prawa, to w takim razie nie będą miały pozoru do przeszkadzania temu, gdyż wmieszanie się byłoby tylko możliwem w razie pominięcia i naruszenia prawa właśnie tym traktatem poręczonego.

Koniec tego, cośmy powiedzieli, prowadzi napowrót do zasady, z której wyszliśmy, do ustalenia konieczności oddzielenia kwestyi konstytucyi od sprawy następstwa. Niewątpliwe prawo domaga się koniecznie zadośćuczynienia; wątpliwe potrzebuje gruntownego zbadania. Ale to wydaje się nam rzeczą pewną, że akcya i badanie mogą iść obok siebie, lecz nie należy ich ze sobą mięszać; tudzież, że jak najmniej opierać można skuteczną akcyę na wprzód przyjętym rezultacie trudnego i uciążliwego badania, na rezultacie, który nadto ostatecznie nie wydaje się być rozstrzygającym.

Mamy serce i zmysł dla honoru i wielkości Niemiec; jesteśmy przekonani, że Austrya pomimo niektórych względów z jej wewnętrznego i zewnętrznego położenia wynikających, nie zlęknie się żadnego niebezpieczeństwa, ani żadnej ofiary, jeśli chodzić będzie o obronę skuteczną praw Niemiec do księstw. Ale jak łatwo zrozumieć można, życzy ona sobie, aby naturalnych trudności sprawy nie zwiększać bez nagłej potrzeby nowemi i większemi trudnościami; również aby każdy stanowczy krok dziś czyniony, miał na sobie znamiona zupełnego prawa.«

W. książe Konstanty wraz z żoną i dziećmi przybył w poniedziałek o godzinie 4. po południu do Wiednia. Ponieważ w. książe podróżuje incognito, przeto na dworcu prócz urzędników poselstwa rosyjskiego byli tylko przydzieleni w. księciu fmp. hr. Paar i pułkownik baron Wlassics. W. książe zabawić ma w Wiedniu sześć dni; przyjmował już liczne odwiedziny. Cesarstwo zaraz byli u cesarzewiczowstwa i bawili do półdodziesiątej wieczorem. We wtorek rano przyjmował w. książę kilku arcyksiążąt, ks. Lichtensteina, fm. barona Hessa i innych dostojników. Na cześć w. księcia ma być dziś w Schönbrunie wielki obiad dworski, na którym będą wszyscy obecni tu członkowie rodziny cesarskiej. We środę o 10. zrana polowanie w zwierzyńcu Hütteldorf.

Dania.

Prawie wszystkie dzienniki niemieckie z bardzo małym wyjątkiem wzywają nietylko rządy niemieckie aby poparły księcia Augustenburgskiego, lecz oraz wzywają lud w Holsztynie i Szlezwiku do powstania, bo nigdy może nie nadarzy się do tego tak łatwa sposobność. Nie wiemy jeszcze, co o tem myślą rządy większych państw niemieckich, bo co do mniejszych, to już kilku książąt oświadczyło się za prawami księcia Fryderyka przeciw królowi Chrystyanowi. Związek niemiecki ma coś

orzec, a zapewne nie zechce on wziąść na siebie tej kwestyi międzynarodowej, lecz może poprzestanie na egzekwowaniu w Holsztynie, celem wymuszenia na nowym królu, aby cofnął reskrypt nieboszczyka z dnia 30. Marca i odwołał zaprzysiężoną w dniu 18. b. m. nową konstytucyą duńsko-szlezwicką. Atoli egzekucya ta mieściłaby w sobie z drugiej strony uznanie praw króla do Szlezwiku i Holsztynu. O egzekucyi nie może być przeto na teraz mowy. Co do uznania zaś praw ks. Augustenburskiego Presse przypomina, że ojciec jego zrzekł się takowych nie tylko za siebie lecz i za potomków swoich za 3 miliony talarów. O ile jednak sobie przypominamy, rzecz się tak miała, iż zasekwestrowano mu dobra z powodu powstania w r. 1848 i 1849 jakoteż dobra książąt Augustenburg-Noer, i dopiero po zrzeczeniu się praw jego zwrócono mu takowe ale pod warunkiem sprzedaży ich na rzecz skarbu. Książę przystał na to i w Prusiech się zakupił.

Inne jeszcze przytacza wątpliwości Presse w tym przedmiocie, a mianowicie, że na mocy umowy z dnia 5. Czerwca 1851 r. podpisanej w Warszawie między Rosyą a Danią, Rosya zrzekła się w imieniu swojem i gałęzi pokrewnych Wazów i Oldenburgów prawa następstwa w Holsztynie na rzecz Fryderyka VII a zrzeczenie to jest podstawą protokółu londyńskiego z r. 1852. Jeżeliby więc Związek nie uznał Chrystyana IX księciem holsztyńskim, wtedy Rosya mogłaby cofnąć swoje zrzeczenie się jako spadkobierczyni praw domu holsztyńsko-gottorpskiego, mającego z kolei po Augustenburgach prawo do Holsztynu. Nadto nie same tylko w Niemczech Prusy i Austrya zgodziły się na protokół londyński, lecz również przystąpiły do niego później podobno Saksonia i Hanower. Nie łatwo przeto będzie wyprzeć się tej umowy. Zresztą Anglia nie dopuści, aby znowu Rosyi mogło się otworzyć pole do dziedzictwa. Kwestya ta przeto musi być traktowaną poprzednio dyplomatycznie przez wszystkie strony interesowane. Presse radzi, aby tymczasowo wojska Związku niemieckiego zajęły Holsztyn i Szlezwik jako rękojmię, lecz jeśli Anglia będzie obstawać przy protokóle r. 1852, to na zajęcie Szlezwiku nie pozwoli dla tego, iż tenże nie jest krajem Związku niemieckiego tak jak Holsztyn. Związek małżeński królewicza Walii z córką panującego dziś króla Duńskiego także wiele znaczy w Anglii, aby pozwolono przedsiębrać jakie kroki nieprzyjacielskie przeciw królowi Chrystyanowi. Dzienniki angielskie już chórem podnoszą swój głos przeciw egzekucyi, a cóż dopiero, gdy się dowiedzą o zamiarze rozebrania Danii.

Dania.

Szlezwig, 27. Listop. — Minister wojny wydał rozkaz do przyspieszenia robót fortyfikacyjnych i obsadzenia działami stanowiska Dannevirke. Dolina Terene ma być natychmiast zalana wodą, wszystkie szańce obsadzone pozycyjnemi działami, składy prochu uzupełnione, kule zwiezione i palisadowania ukończone. Na stanowisku Dannewirke ma się zgromadzić 14 batalionów piechoty (około 11,000 ludzi).

Przybyli do Poznania dnia 29. Listopada.

POD CZARNYM ORŁEM: Scheiner z Dębowca, Kirschner z Rogoźna, Przybylski z Kołaczkowa, Sawicki z Rybna wielk.

HOTEL PARYSKI! Słomowski z Berlina, prob. Rudnicki z Polski, Zeitheim z Warszawy, Skoraszewska z Skoków, Królikowski z Gołębowa, Lewin z Wągrowca.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Sremowicz z Polski, przy Tumie nr. 7; Marzyński z Jurkowa, św. Marcin nr. 19.

OBWIESZCZENIE.

Celem przekazania budowy domu szkólnego na Winiarach oszacowanego na 2180 Tal. 22 Sgr. 2 Fen. oprócz pomocy ręcznej i sprzężajnej wyznaczonym został termin na **dzień 12. Grudnia r. b.** po południu o godzinie 4téj w biórze Urzędu Radzco-Ziemiańskiego, na który kwalifikujących się przedsiębiorców zapraszam.

Kosztorys, rysunek i bliższe warunki mogą być w tutejszej Registraturze przejrzane.

Poznań, dnia 26 Listopada 1863.

Król. Radzca Ziemiański ***Wecke.***

OBWIESZCZENIE.

Z powodu przesiedlenia i śmierci wystąpili jako reprezentanci miasta:

z III. oddziału 1. okręgu obiorczego,

1) Salomon Jaffe, kupiec obrany do końca 1868. roku

z III. oddziału, 3. okręgu obiorczego,

2) Schimmelpfennig, Sekretarz nadpoczty obrany do końca roku 1864.

Uchwalono, aby na czas rzeczony wyrównające obory miały miejsce.

Temu odpowiednio zapozywamy obiorców gminy oznaczonych oddziałów i okręgów obiorczych, wyszczególnionych lub później w skutek reklamacyj umieszczonych w listę, która wedle naszego obwieszczenia z dnia 6 Lipca r. b. wyłożoną była, aby

w III. oddziele 1. okręgu obiorczego

jednego reprezentanta miasta na czas do końca roku 1868 i

w III. oddziele 3. okręgu obiorczego

również jednego reprezentanta miasta na czas do końca roku 1864.

obrali, i tym końcem oddawali swe głosy ustnie do protokułu **w dniu 14. Grudnia r. b. przedpołudniem od 10éj do 12éj, a po południu od 3éj do 5éj godziny** i to:

obiorcy III. oddziału 1. okręgu obiorczego

w sali reprezentantów miasta na ratuszu,

obiorcy III. oddziału 3. okręgu obiorczego

w wielkiej sali posiedzeń magistrackich na ratuszu.

Poznań, dnia 17. Listopada 1863.

Magistrat.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 28. Listopada 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) cicho. Na Listopad $29\frac{2}{3}$ list. $29\frac{1}{2}$ pien., na Listopad Grudzień $29\frac{2}{3}$ list. $29\frac{1}{2}$ pien., na Grudzień Styczeń $29\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Styczeń Luty $30\frac{1}{3}$ list. $30\frac{1}{6}$ pien., na Luty Marzec 31] list. $30\frac{5}{6}$ pien., na wiosnę $31\frac{3}{4}$ list. $31\frac{2}{3}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) bez zmiany. Na Listopad $13\frac{1}{4}$ list. $13\frac{5}{24}$ pien., na Grudzień $13\frac{1}{4}$ pł. i list., na Styczeń $13\frac{5}{12}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Luty $13\frac{1}{2}$ list. $13\frac{5}{12}$ pien., na Marzec $13\frac{2}{3}$ pien. i list., na Kwiecień $13\frac{5}{6}$ pien. i list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 28. Listopada.

Pszenica 50—60 tal.

Żyto na Listopad i Listopad Grudzień $36\frac{1}{4}$ do $35\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $36\frac{1}{4}$—$35\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę 38—$37\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $38\frac{3}{4}$—38 tal.

Jęczmień wielki i mały 31—35 tal.

Groch do gotowania 38—48 tal.

Groch na pastwę 38—48 tal.

Rzep zimowy 84—86 tal.

Rzepik zimowy 82—84 tal.

Oléj rzepiowy na Listopad $12\frac{1}{6}$ tal., na Listopad Grudzień 12—$11\frac{11}{12}$ tal.

Olej lniany $14\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Listopad, Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $14\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{1}{6}$—$\frac{1}{12}$ tal., na Maj Czerwiec $15\frac{1}{3}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ tal.

Gdańsk, 28. Listop. — W upłynionym tygodniu mieliśmy ciepłą temperaturę bez deszczu.

Targi angielskie się podnoszą; a tak krajowa jak i zagraniczna pszenica po wyższych cenach łatwy znajdowała odbyt. Dowozy wewnętrzne zmniejszyły się, bo rolnicy po obecnych cenach wstrzymują się ze sprzedażą. Przy dobrej pogodzie ziemia oschła, a zasiewy pszenicy są na ukończeniu.

Targi szkockie, irlandskie i prowincyonalne, bardziej jak londyńskie były ożywione. We Francyi haussa przemogła stanowczo i od najniższego punktu biorąc, na worku mąki jest od 3 do 4 fr. podniesiona. Tranzakcye w ogólności były łatwe i znaczne.

W Belgii, Holandyi i we wszystkich morza Niemieckiego tudzież Baltyckiego portach, targi były lepsze.

Toż samo i o naszej giełdzie powiedzieć możemy a ruch byłby daleko większy i podniesienie cen bardziej stanowcze, gdyby obawa blokady duńskiej, tudzież zupełny brak okrętów, a ztąd nader wysokie frachty wszelkich przedsięwzięć nie paraliżowały. Celne gatunki pszenicy podniosły się w ciągu tygodnia o 10 guld. na łaszcie. Ciemne i podrzędne nie uległy żadnej zmianie. Żyto zaś 10 do 15 guld. musimy notować taniej.

Na giełdzie wciągu tygodnia sprzedano: pszenicy szefli 79,800, żyta 30,600, jęczmienia 2000, grochu 2700, wiki 180.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszen.	83/15—85/14	2	1	8	2	5	10
»	86/3—86/23	2	8	4	2	11	8
»	87/13—88/8	2	13	4	2	15	10
Zyto	79/7—84/14	1	5	10	1	11	—
Groch		1	12	—	1	17	4

Kursa zamian: Londyn 6. $19\frac{1}{8}$. Hamburg $150\frac{1}{4}$. Amsterdam $140\frac{3}{4}$.

Aleksander Makowski et Comp.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 27. Listopada 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{3}{4}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{3}{4}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{3}{4}$
„ z roku 1853.	4	—	95
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	--	87
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
dito dito	4	—	99
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$98\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	91
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
dito Pruss Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	92
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	92
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	$97\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

dnia 30. Listopada 1863 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	1	3	2	2	6
Pszenicy średniéj	1	27	6	1	28	9
Pszenicy ordynaryjnéj	1	21	3	1	22	6
Żyta przedniego, szefel	1	8	9	1	11	3
Żyta lżejszego	1	7	—	1	8	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	6	3	1	7	6
Jęczmienia małego	1	2	6	1	5	—
Owsa, szefel.	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	15	—	1	17	6
Grochu na pastwę.	1	10	—	1	11	3
Rzep zimowy	—	—	--	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	--	—	—
Tatarki, szefel	1	12	6	1	15	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	10	--	—	12	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	--	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 28. Listopada	13	2	6	do	13	7	6
„ 30. „	13	2	6	„	13	7	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.